



## Modzelewski: Wpływ judykatury na efektywność fiskalną podatku od towarów i usług

📅 17 marca 2025 (<https://konserwatyzm.pl/modzelewski-wplyw-judykatury-na-efektywnosc-fiskalna-podatku-od-towarow-i-uslug/>) 👤 Jarek Jarek (<https://konserwatyzm.pl/author/jarek/>)

Może już warto pokusić się o generalną ocenę wpływu judykatury sądowno-administracyjnej na kształt prawa regulującego podatek od towarów i usług w wersji unijnej, która obowiązuje w naszym kraju od 2004 r. Wcześniej, w latach 1993-2003, gdy mieliśmy własną, oryginalną wersję tego podatku, nikt nie słyszał o „karuzelach podatkowych”, masowych wyłudzeniach zwrotów tego podatku oraz zorganizowanych oszustwach, które rozgościły się nad Wisłą pod rządami nowej ustawy regulującej ten podatek od dnia 1 maja 2004 r. Czy nieznaną w historii skalę tych oszustw była wynikiem zaimplementowania patologicznych rozwiązań unijnych? Czy też był nasz „miejscowy wkład” w to dzieło i jaką rolę tu odegrała oficjalna doktryna sądowno-administracyjna? Problem ten był już przedmiotem raportu opracowanego w 2018 r. na zlecenie Komisji Finansów Publicznych Sejmu RP, więc pytanie nie jest nowe. Oczywiście niniejszy artykuł nie aspiruje do kompleksowej oceny tego wpływu. Dziś ograniczę się do przedstawienia niektórych zjawisk, które mogły mieć wpływ (i prawdopodobnie miały) na skalę ucieczki od tego podatku oraz szerzej – na spadek efektywności fiskalnej tego podatku.

Skala bezpowrotnych strat w dochodach z tego podatku, liczona już w setkach miliardów złotych, jest czymś bezprecedensowym. Jest więc nad czym się zastanowić i szukać czynników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Pamięamy dobrze bałamutną propagandę medialną sprzed dwudziestu laty na temat tego podatku: nowe autorytety opowiadały nam wtedy, że unijna wersja tego podatku jest „prosta”, „efektywna fiskalnie” i w dodatku bezpieczna dla uczciwych podatników. Czy świadomie wprowadzali w błąd opinię publiczną po to, aby później wciągnąć setki tysięcy firm w „karuzele podatkowe”? Dziś to nie ma już żadnego znaczenia. Poszkodowani podatnicy dobrze pamiętają owych „ekspertów”, a ich rola nie będzie zapomniana. Oficjalna doktryna, w tym również judykatura podatkowa, oczywiście powinna dystansować się od jej narracji, bo powinna stać po stronie prawa, interesu publicznego oraz wiedzy podatkowej. Tak przynajmniej powinno być; judykaturę powinna charakteryzować znajomość prawa, w tym również wad wręcz koncepcyjnych unijnej wersji VAT-u, które przed dwudziestu laty przecież były znane tym, którzy zajmowali się tym podatkiem. Niektóre zapadające jednak w ciągu minionych dwudziestu lat uchwały NSA mogły niekiedy zaszokować tych, którzy wierzyli w konstruktywną rolę oficjalnej doktryny prawnej. Chyba najbardziej znana jest uchwała z 2011 r., z której wynikało, że wykonanie przez podatnika czynności, które bezwzględnie nie podlegają opodatkowaniu (czyli wykonanych jako „nie podatek”), dają mu jednak prawo do odliczenia, czyli ma tu prawa podatnika. Przecież to oczywisty błąd logiczny: przecież podmiot, który wykonuje czynność poza zakresem jego statusu jako podatnika, nie może mieć z tego tytułu praw podatnika. Dam prosty przykład: autor niniejszego tekstu jest podatnikiem VAT czynnym, ale pisząc niniejszy tekst wykonuje czynności bezwzględnie niepodlegające opodatkowaniu. W związku z tym nie może z tego tytułu korzystać z prawa, które ma jako podatnik. Proste? Oczywiście, że tak. Dlatego więc podjęto uchwałę, która otworzyła furtkę do z istoty nienależnych odliczeń podatku naliczonego? Może odpowiedzieliby na to pytanie jej autorzy dając jej „autentyczną wykładnię”?

Dokładnie nie wiadomo ile pieniędzy stracił budżet w wyniku wykorzystania w praktyce tej uchwały, choć można (i trzeba) podjąć próbę oszacowania tych strat. Według mojej najlepszej wiedzy istotna część podatników ignorowała wynikające z niej wnioski uznając, że nie jest błędną interpretacją przepisów, lecz jest contra legem. Po latach zapadł w tej sprawie wyrok TSUE, który w całej rozciągłości zakwestionował zgodność powyższego poglądu z prawem UE. Jest czymś niepojętym, że trzeba odwoływać się do obcego prawa aby zanegować pogląd, który w sposób oczywisty jest sprzeczny z prawem: podmiot nie będący w danym zakresie podatnikiem, nie ma z tego tytułu prawa podatnika.

Oczywiście są również przykłady konstruktywnej judykatury, która doskonalila ten podatek ograniczając wady jego unijnej wersji. O tych i innych przykładach opowiem w następnych odcinkach.

Prof. Witold Modzelewski